

Mini sonda

czwartek, 01 kwietnia 2010 17:06

Czego nauczyło nas posiadanie niepełnosprawnego dziecka?

- Posiadanie niepełnosprawnego dziecka nauczyło mnie cierpliwości, odwagi, otwartości w stosunku do ludzi. Potrafię poprosić obcych ludzi o pomoc. Tak zdobyłam wolontariuszy dla mojego dziecka. Nie wstydzę się mówić o chorobie dziecka.
- Stałam się kobietą bardziej dojrzałą emocjonalnie, z dużą dozą cierpliwości. Jestem bardziej tolerancyjna w stosunku do innych ludzi. Potrafię lepiej zorganizować sobie czas w domu i poza domem (praca społeczna).
- Stałam się bardzo odpowiedzialna, zaradna i przebojowa.
- Ja nauczyłam się cierpliwości, pokory, szacunku dla innych, natomiast świat tego nie rozumie.
- Ludzie są bardzo nietolerancyjni, gdyż nasze dzieci ładnie wyglądają i uważają, że są źle wychowane. Wielu nauczycieli nie powinno pracować w szkole specjalnej, gdyż nie potrafią pracować z naszymi dziećmi, ale pieniądze są dobre. Moje dziecko nauczyło mnie walczyć o każdą chwilę i godzinę, która mu się należy i ma zagwarantowaną przez ustawę. Czuję się wypalona, nasze spotkania podbudowują mnie.
- Pokory wobec życia, ludzi i Boga. Cierpliwości, miłości bezwarunkowej, szacunku dla pracy prawdziwych pedagogów. Wyrozumiałości wobec innych ludzi.
- 1. Pokory: zrozumieliśmy, że nic nie musi być "już". Trzeba nauczyć się czekać; 2. Radości: nauczyliśmy się cieszyć z drobnostki, błahostki; czerpać radość z najmniejszej rzeczy; 3. Zrozumienia i wyrozumiałości w stosunku do innych ludzi.
- Nauczyło mnie większej cierpliwości, wrażliwości na problemy innych. Dzięki memu dziecku nauczyłam się jeszcze większej tolerancji wobec osób chorych.
- Moje niepełnosprawne dziecko nauczyło mnie większej cierpliwości, pokory w przyjmowaniu zrzędzeń losu i tolerancji. Nauczyło mnie nawet tolerancji dla osób nietolerancyjnych wobec mojego dziecka. Nauczyło mnie, że muszę szukać pomocy, mimo, że jestem osobą niezależną i niechętnie wyciągam dłoń po pomoc. Nauczyło mnie, żeby pomagać innym.
- Mnóstwa rzeczy. M.in. cierpliwości, ogromnej tolerancji. Stałam się mocniejsza: byle niepowodzenie mnie nie może złamać. Dostrzegłam więcej ludzi wokół siebie i inne strony życia. Z bardziej przyziemnych rzeczy: nauczyłam się załatwiania spraw w urzędach, dbania o siebie. Zainteresowałam się komputerem i internetem.
- Moje dziecko złamało we mnie przekonanie o kontrolowaniu biegu mojego życia. Ściągnęło mnie z chmur na ziemię. Ale okazało się, że stąd też jest piękny widok.
- Nie mam dziecka niepełnosprawnego, jestem pedagogiem terapeutą i pracuję z dziećmi szczególnej troski. Obcując z tymi dziećmi uczę się, wzbogacam się, czuję się bardziej ludzka.... Nie wiem czy więcej daję, czy więcej dostaję.

Podsumowanie wyników ankiety

Dwa miesiące temu część z Państwa wypełniła i wysłała ankiety do magistrantki z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. W zamian otrzymaliśmy od niej podsumowanie wyników (ankietowano 24 rodziny).

W mojej pracy magisterskiej "Psychospołeczne problemy zaburzeń autystycznych" przedstawiam badania własne dotyczące wpływu, jakie autyzm wywiera na rodzicach dzieci autystycznych. Celem badań jest porównanie cech oraz odczuć rodziców dzieci autystycznych - wyszukanie tych odczuć, które indywidualizują postawy rodziców i tych, które ich łączą. Badania przeprowadziłam na przełomie marca i kwietnia 2002r. ankietą autorską pt. "Autyzm u mojego dziecka".

W wyniku przeprowadzonego badania ankietowego uzyskałam następujące dane:
U większości przebadanych (83%) wiek dziecka w momencie postawienia diagnozy wynosił 3 lata, pozostałe 17% stanowią rodzice, których dzieci zostały zdiagnozowane powyżej 3 roku życia. Najlicniejsza grupa rodziców (41%) martwi się o przyszłość, niektórzy z rodziców odczuwają zamęt informacyjny. Chęć poznania przyczyn jest ogromna, co skłania rodziców do studiowania każdej informacji o autyzmie. Przyczyn powstania autyzmu doszukiwano się w wydarzeniach związanych z ciążą i porodem (17%) lub z czynnikami genetycznymi (17%), jednak największa grupa rodziców (34%) nie potrafi określić źródła choroby u dziecka. Rodzicom (33%) najtrudniej zaakceptować fakt, że dziecko zawsze będzie zależne od opieki zewnętrznej, natomiast część (21%) osób głównie stresują zachowania społeczne dziecka. Rodzice akceptują dziecko takie, jakie jest (45%), natomiast niektórzy (13%) koncentrują życie swojej rodziny wokół dziecka. Jedni z rodziców udzielili odpowiedzi, że starają się poprzez świadome uczenie dziecka samoobsługi, modyfikację trudnych zachowań ułatwić sobie jego przyszłe życie z nimi. Osoby pytane o odczucia rodzeństwa względem autystycznego dziecka stwierdzają, że dzieci akceptują trudne zachowania brata lub siostry (30%). Natomiast 26% badanych ma tylko jedno dziecko. Krewni zwykle (58%) akceptują dziecko z autyzmem i starają się wspierać rodziców, jednak aż 17% krewnych nie akceptuje choroby dziecka, a 8% wini za nią rodziców. Osoby obce reagują na dzieci autystyczne głównie z zaciekawieniem (37%). Ze swoich błędów rodzice najczęściej wymieniają uleganie dziecku (29%), następnie tracenie cierpliwości (25%). Niektórzy rodzice winią się, iż zbyt długo nie dostrzegali problemu. Z kolei inni martwią się, czy zrobili wszystko, co w ich mocy. Niektórzy twierdzą, że błędy popełniają wszyscy i to właśnie na nich można nauczyć się najwięcej. Rodzice z niepokojem patrzą w przyszłość (54%), jednak są też tacy (21%), którzy mają nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Największy niepokój w autyzmie dziecka budzą kłopoty z opanowaniem umiejętności mówienia (28%) oraz (21%) dziwaczne zabawy. 13% martwi się problemem niepełnosprawnego dziecka ze zdobywaniem przyjaciół i rozumieniem innych osób. Większość rodziców (32%) pragnie, by ich dzieci wyzdrowiały, inni chcieliby, aby dziecko czuło, że je kochają.

Magdalena Szydłowska